CZĘŚC VII. № 33. ROK 4. (1833.)

# TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna*: w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 rub. as. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina: *Roczna*, 45 r. as. *Półroczna*, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 55 r. *Półroczna*, 28 r ass.

Wtorek, $\frac{2}{14}$ Maja.

## Wiadomości krajowe.

*Petersburg $\frac{1}{13}$ Maja.*

Przez roskazy dzienne Cesarskie 27 z. m. Podpułkownik byłej osiedlonej brygady grenadyerów artyleryi *Susłow*, mianowany Dowodzcą Modlińskiej artyleryjskiej załogi i tamecznych parków. — Wykreślony zostaje ze spisów zmarły Jen.-porucz. jazdy *Bezobrażow* 1.

— Przez Reskrypta Cesarskie 2 z. m. mianowani kawalerami orderu Ś. Stanisława 1 klassy, Rzeczywisty Radcy Stanu: baron Roman *Sacken;* Wice-dyrektor departamentu Górniczego Ober-Berg-Hauptmann *Szleniew;* Członek Rady Ministerstwa Skarbu von *Treüblutt;* Wice-dyrektor Departamentu majątków skarbowych *Eneholm;* Podolski Wice-gubernator *Girs;* Radca Rządu pożyczkowego banku Państwa, hr. *Apraxin;* Wiatski Cywilny gubernator *Renkiewicz;* tudzież Naczelnik 3go okręgu korpususu Żandarmów Jen.-maj. hr. *Nesselrode*, i Landsgewding gubernii Abowsko-Biernsborgskiej, Szambellan *Haartmann*. tegoż orderu 2 klas. 2 Kwietn. Zostający przy Wojennym gubernatorze Warszawy do szczególnych poleceń Pułkownik jazdy *Lachmann;* i spraw. obow. Wojskowego Jener.-policmejstra i Jen.-gewaldigera czynnej armii Pułkownik Żandarmów *Storożenko*.

— Rzeczywista Radczyni Stanu *Sucharewa*, za gorliwość w czasie sprawowania obowiązków prezydentki Rady Towarzystwa Patryotycznego w czasie nieobecności xżny *Galicyn*, otrzymała od N. Pani pod d. 16 Stycznia b. r łaskawy Reskrypt. *(R.I.)*

*Ukazy* Cesarskie.

Do Rządzącego Senatu.

28 *Grudnia* 1832 *r.* Zatwierdzone zostają dla poddanych Cesarstwa wyznania Ewangelicko-luterańskiego ułożone przez oddzielny Komitet: 1) Nowa Ustawa kościołów Ewangelicko-luterańskich w Rossyi; 2) Uzupełniająca takową ustawę Instrukcya (Наказъ) Duchowieństwu i zwierzchnościom tych kościołów i 3) Ogólna agenda obrządków kościelnych Ewangelicko-literańskich. Nowa ta ustawa znosi tak wszelkie dotychczasowe w tym przedmiocie urządzenia, jako i sądownictwa i urzędy duchowne, przez nię nieobjęte.

Zostają mianowani: 2 *b. m.* Jenerał piechoty Jen.-adjut. *Chrapowicki* Członkiem Rady Wojennej. — Dowodzący dywizyami odwodowemi 2*go* i 3*go* korpusów piechoty 2*go* i 3*go* Jener.-porucz. *Połujektow* 1, Członkiem Audytoryatu Jeneralnego. — 8 *b. m.* Liczący się w artyleryi Jen.-porucz. *Eüler*, Wice-dyrektorem Departamentu Artyleryi, na miejsce uwolnionego od służby Jen.-majora *Fadiejewa* — Ordynator Warszawskiego lazaretu wojskowego Sztabs-lekarz *Jarocki*, Assesorem Kollegialnym.

Do Kapituły orderów.

Zostają mianowani Kawalerami orderów: Ś. Włodzimierza 3 klassy: *Za gorliwą służbę:* Członek Cesarskiego Senatu Finlandyi Radca Stanu *de la Chapelle;* tegoż orderu 4 klassy, 28 *Marca*, Zostający przy duchownéj missyi w Pekinie Jeromonach *Abbakum*. — Ś. Anny 2 kl. 31 *Marca*: Naczelnik oddziału w Departamentu Artyleryi 5 klassy *Karlewicz;* tegoż orderu 3 klassy, 2 *Kwietnia:* Dowodzca Wołyńskiej brygady celnéj straży Podpułkownik *Buzowski;* gubernijalny Kontroler Mohylewski, 7 klassy *Pieczkowski* i tameczny Skarbny gubernijalny Radca hon. *Smarowski*.—8 *Kwietnia*, zarządzający zakładami hrabi *Stroganow* w Permskiej gubernii, Szychtmejster 13 kl. *Spakow*, którego staraniem 3200 odszczepieńców, w tych dobrach zamieszkałych, nawróciło się na wiarę panującą.

Roskazy Cesarskie, oznajmione Rządz. Senatowi.

*Przez P. Ministra Sprawiedliwości*, 10 *Kwietnia*.

1) 10 *Kwietnia*. N. Cesarz Jmć, dozwoliwszy PP. Jenerał-feldmarszałkowi xięciu Warszawskiemu i hrabi *Paskiewiczowi-Erywańskiemu* i Wice-kanclerzowi, hrabi *Nesselrode* przyjąć i nosić nadany im w roku 1828 od N. Szacha Perskiego order Lwa i Słońca pierwszego stopnia, s prawem przechodzenia tej ozdoby na potomstwo płci męskiej, 7 Kwietnia raczył zatwierdzić takowe prawo. — 2) 12 *tegoż m.* N. Pan, roskazał przenieść Senatorów, Radców Tajnych: *Bohdanowskiego*, s 3*go* oddz. 5 Depart. do 7*go* Departamentu, a *Desbout*, s tego ostatniego do 4 oddz. 5 Depart. Rządzącego Senatu.

*Przez P. Zarządzającego Ministerstwem Oświecenia:* Otrzymują uwolnienia, na własne prośby: 10 *Kwietnia*. Zostający przy Wileńskim Komitecie Cenzury, do xiąg hebrajskich, *Neümann*, i 14 *tegoż m.* Cenzorowie Peters-

burskiego Komitetu Cenzury, Professorowie tutejszego Uniwersytetu: Radca Stanu *Butyrski* i Radca Kollegialny *Sękowski;* na miejsce tych dwóch ostatnich mianowani: Professor R. Stanu *Charmoy* i Adjunkt Professor *Nikitenko.*

*Ukazy Rządzącego Senatu*—1) 24 *Marca.* (z Heroldyi) Dla uczynienia powszechnie wiadomem jakie mianowicie prawem ustanowione wydatki potrzebne są w przewodzie interesów szlacheckich, teraz w znaczněj liczbie, zwłaszcza z zachodnich gubernij, do Heroldyi na rospatrzenie przychodzących, i dla zapobieżenia przez to nadużyciom w tym przedmiocie ze strony osób, które przyjmują na siebie staranie w interesach tego rodzaju, P. Minister Sprawiedliwości zlecił Heroldyi zebrać takowe wiadomości i przedstawić je Rządząc. Senatowi; s tego powodu Senat ogłasza co następuje: 1) Na sam przewod interesów prawo żadnych wydatków nie wymaga, prócz stęplowego papieru, którego potrzebna ilość dopiero po skończeniu interesu może być wiadomą i wtenczas, za pośrednictwem Rządów gubernijalnych, uzyskuje się od stron, za każdy arkusz użytego prostego papieru, po 2 ruble assyg. 2) Osoby, które, po otrzymanym wywodzie, życzą sobie, aby herb ich rodu był zamieszczonym do zatwierdzonego przez N. Pana herbarza Cesarstwa Rossyjskiego, i żądają mieć kopiją tak herbu jako i genealogii, znajdującej się przy papierach, powinni zapłacić 60 rubli poszlin; te zaś, które chcą mieć kopiją tylko samego herbu i jedněj genealogii, płacą 30 rub. 3) Podający prośbę o wydanie im Dyplomatów Najwyżej zatwierdzonych i herbów, lub o sporządzenie przywilejów na podarowane Najłaskawiej dobra, powinni złożyć obok tego 130 rub.; dalsze potrzebne ku temu materyały jako to: oprawa, złotogłów, sznury, kutasy i puszka na pieczęć, również same proszące osoby złożyć są obowiązane, i wartość ich zostawuje się do woli każdego. Nakoniec, po podpisaniu już takowych Dyplomatów lub przywilejów przez N. Pana, należy zapłacić jeszcze 100 rubli 50 kopiejek za przyłożenie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pieczęci Państwa, i 4) «Dla «zapobieżenia wszelkim staraniom stron i umocowanych w «rzeczy wywodów szlacheckich i w ogólności w interesach «tego rodzaju, ustanowioną została w Heroldyi, za pozwo«leniem P. Ministra, kolej spraw, według której surowie się «przestrzega, ażeby każdy w swoim czasie otrzymał należyte «zadość uczynienie; skąd wypada że żadne pośrednictwo, ku «nadaniu tym interesom pomyślnego biegu, miejsca mieć nie «może.»—2) 18 *Kwietnia.* (s 1 Dep.) o uznaniu Roberta *Gay* Konsulem W. Brytanii w Rydze i innych portach Liwońskich.—3) *tegoż dnia,* (s tegoż Dep.) O przezwaniu Górniczego korpusu kadetów, Instytutem Górnictwa. — 4) 25 *tegoż m.* (s tegoż Dep.) Z ogłoszeniem, że tylko dzieci Królów (Carów) Gruzyi i Imieretyi mają prawo tytułować się Królewiczami (Carewicz) i Królewnami (Carewna;) dalsi zaś potomkowie powinni nazywać się xiążętami i xiężniczkami Gruzyjskiemi i Imieretyńskiemi. W razie niezachowania tego prawidła, prośby i wszelkie akta z niewłaściwemi tych osób podpisami żadnej u prawa mocy nie będą miały.—5) *tegoż dnia.* (s tegoż Dep.) O przyjmowaniu za topografów do jednej roty Wojenno-topograficznego Depo w Petersburgu, mających prawo wolnoacięžnych, to jest szlachty niemających rang, (недоросдей изъ Дворянъ) dzieci oficerów niższego stopnia, artystów i kupców dwóch pierwszych gildyj.—6) *tegoż dnia* (s tegoż Dep.) Z ogłoszeniem nowej Ustawy dla kantoru intendencyi Dworu Cesarskiego.—7) 26 *tegoż m.* (s tegoż Dep.) Iż synowie wdów żołnierskich, które wyszły za kozaków, powinni pozostać kozakami. *(G. S.)*

— Do 1 Oddziału 5 Depart. Rządz. Senatu weszły następne sprawy appelacyjne: 1) Hrabini *Działyńskiej* ze szlachtą *Romańskim* i *Rohaczewskim*, o wybudowanie magazynu. — 2) O żądaniu hrabi *Rumiancowa* iżby żydzi Poddobranka nie znajdowali się w jego dobrach. — 3) O ludziach poszukiwanych przez obyw. *Męcińskiego* z liczby mieszczan Olgopolskich—4) O 31,2000 zł. poszukiwanych przez Lyceum Wołyńskie z exdywizyi obyw. *Puławskiego.* — 5) XX Dominikanów Łatyczewskich o 10,000 złotych, zapisanych im przez *Milatyńskiego.* — 6) O uzyskaniu do skarbu pieniędzy zawinionych przez syna kupieckiego *Moszka Bronsztejna* zmarłeniu komisyonerowi *Strońskiemu* — 7) Kupca *Łazarewa* i mieszczan *Chankina* i *Karmilcowa* z ekonomiją hr. Rumiancową — 8) O pretensyi skarbu i szlachty *Dyakowskich* względem przywrócenia prawa lennego na dóbra Dyakowce i Osinowce w pow. Lityńskim. — 9) Obyw. Jana i żony jego Anny *Lenkiewiczów* z ob. Juliją *Dwernicką* o poszukiwane przez tę ostatnią procenta.—10) Szlachty Anieli i nieletnich dzieci *Jankowskich* ze Sztab-lekarzem Bogusławskim o pieniądze.—11) Obyw. *Swirzewskiego* z ob. *Szylinami* i *Mikoszami* o pieniądze. — 12) O summach poszukiwanych przez XX. Karmelitów Czausowskich na tamecznym Kahale. *(Ogł. Sen.)*

— Do Petersburga przybyli: 24 z. m. s Połtawy, Małorossyjski Wojenny Gubernator Jen.-adj. xżę *Repnin;*— 25*go*, s Pskowa, Jen.-major *von Moller* 1;—26*go*, z Żytomierza, Wołyński cyw. gubernator Rz. R. St. *Rimski-Korsakow;* z Ostrowa, Rz. R. St. *Simański;* — 28*go*, z Mittawy, Tulski Wojenny Gubernator Jen.-por. *Staden.* Wyjechali: 25*go*, do Moskwy, dymiss. Jen.-maj. *Durnowo;*—26*go*, do Nikołajewa, Jen.-adj. *Kolzakow;* do Kamieńca-Podolskiego, sprawujący obow. Inspektora Podolskiego lekarskiego zarządu Asses. Koll. *Szarkow;*—27*go*, do Warszawy, Minister Sekretarz Stanu Królestwa Polskiego Jen.-por. hr. *Grabowski;* do Drużnosielija, Jen.-feldmarszałek hr. *Wittgenstein;*—28*go*, do 1*go* okręgu żołnierzy-rolników Jen.-adj. *Depreradowicz.* *(G. P.)*

---

## Wiadomości zagraniczne.

*Londyn* 26 *Kwietnia.* W izbie niższej 18 b. m. lord Althorp prosił i otrzymał pozwolenie przedstawienia bilu o zamianie dziesięcin. Powiedział przy tej okoliczności, iż dochody duchowieństwa w całej Anglii nie przewyższają 3,500,000 f. sterl., i że średni dochód xięży, licząc już dyakonów, archidyakonów i plebanów nie przewyższa 300 f. sterl. na każdego. Istota bilu lorda Althorp zależy na dozwoleniu tak płacącemu jako i przyjmującemu dziesięcinę zmiany jej na daninę w ziarnie. Lecz jeśliby żadna ze stron nie mogła się w tym przedmiocie z drugą porozumieć, przed upływem roku, obiedwie zmuszone do tego zostaną prawem, i w tym razie ilość daniny oznaczą taxatorowie, mianowani przez urząd miejscowy lub biskupa. Mający jednak do dziesięciny prawo, wolni będą przyjmować w zamian tak ziarno, jak i gotowe pieniądze. P. Hume wnosił na temże posiedzeniu projekta dwóch postano-

wień względem urzędów bez troski: ażeby odtąd do takich urzędów, tak w samym kraju, jak i po osadach, po ich zawakowaniu nie przywiązywano żadnej płacy i ażeby nikt nie mógł pobierać płacy za żaden urząd, który w istocie rzeczy sprawowanym jest przez kogo innego. Oba te postanowienia, po krótkich rosprawach, przyjęto.

22*go* P. Attwood prosił o mianowanie komitetu na wybadanie przyczyn powszechnego niedostatku w kraju, i rozwiązanie: do jakiego stopnia przyczynił się ku temu dzisiejszy systemat pieniężny. Wniosek ten zajmował izbę przez cały ciąg posiedzeń 22 i 23, i dopiéro 24*go* znaczną większością został odrzuconym.

— Przez odezwę z d. 17 b. m. lord namiestnik Irlandyi zniosł towarzystwo polityczne narodowego handlu w Dublinie.

— Według wiadomości z Oporto z d. 10 b. m., 8*go* w rocznicę urodzin dony Maryi miasto było oświecone, i spodziewano się s tego powodu jakiego żwawego natarcia ze strony miguelistów. Lecz ci zaprzestali na rzuceniu kilku bomb, które prawie żadnej nie sprawiły szkody. Na żądanie don Miguela, okręty angielskie znajdujące się na r. Douro oddaliły się od okrętów portugalskich, dla usunienia wszelkiego powodu zażaleń o szkody uczynione przez ich ogień. Dowiedziawszy się też, iż niektóre okręty angielskie cierpią niedostatek w zapasach, don Miguel hojnie opatrzył je żywnością. Podług najnowszych wiadomości, przybyłe do Oporto okręty przywiozły dla armii D. Pedra żywności na 3 miesiące.

*Paryż* 25 *Kwietnia.* 25*go* sessya izb parlamentu za rok 1832 została zamkniętą. Od samego rana wszystkie wejścia do izby osadzone były mnóstwem osób opatrzonych w bilety i tłumem ciekawych. Drzwi otwarły się dopiéro o 11, i przed południem już wszystkie mównice, prócz mownicy członków ciała dyplomatycznego i innej jeszcze, przeznaczonej dla Królowej Jmci, młodych xiężniczek i xiążąt, były zajęte. Sala urządzoną została tak zupełnie, jak w dniu otwarcia sessyi. Bióro prezydenta znikło. Główne miejsce zajął tron Królewski, mający po prawej i lewej stronie dwa krzesła, dla xżąt Orléans i Nemours. Przed tronem stały znižające się stopniami ławki ministrów, marszałków Francyi, i nakoniec, najniżej, ławki dla członków rady stanu. Sam tron Królewski ocieniał baldachin, w kształcie wojennego namiotu, z wielkim pękiem trojkolorowych chorągwi. Deputowani zajęli miejsca po lewicy tronu i w głębi, parowie po prawej. Tak jednych jak i drugich liczba nader była wielka; wszystkie prawie ławki zostały zajęte, i izba przedstawiała obraz nadzwyczaj wspaniały.

O pół do pierwszej wystrzały z dział hotelu Inwalidów oznajmiły o wyjeździe Królewskim s pałacu Tuileries, i natychmiast wyszły ku drzwiom pałacu wielkie deputacye izb, wyznaczone na powitanie monarchy. Wnet też głośne okrzyki z ulicy oznajmiły o jego przybyciu. Król Jmć weszedł poprzedzany wielkiemi deputacyami, otoczony świetnym i licznym orszakiem; zasiadł na tronie, wezwał członków izb ażeby podobnież miejsca swoje zajęli, i, nakrywszy głowę, donośnym głosem odczytał mowę następującą:

Mościpanowie Parowie i mościpanowie Deputowani,

«Po długich i ważnych pracach tej sessyi czuję przedewszystkiem potrzebę podziękowania wam za to, co już dla Francyi i dla mnie uczyniliście.»

«Państwo całe i konstytucya ustaloną została dzielném poświęceniem się waszém; umieliście rospoznać i utrzymać w każdej potrzebie prawdziwe interesa Francyi i tronu konstytucyjnego; rząd mój miał w zgodności woli waszej zawsze najczynniejsze wsparcie.»

«Już Francya zbiera jej owoce. Nie są to już same tylko nadzieje; wstąpiliśmy w nową epokę pomyślnej przyszłości. Kraj się uspokaja i ubespiecza; handel i przemysł rozwijają się z najpłodniejszą czynnością. Wszędzie praca zapewnia prawdziwe dobro narodu i ustala przywrócony porządek.»

«Szybkie te postępy przywodzą do rospaczy fakcye, a gniew ich wyjawia się w groźbach. Są one dziś bezsilnémi, a chwalebne wasze, mościpanowie, przykłady, wspierać będą męstwo dobrych kraju obywateli. Na dzielnej pomocy rządu mojego nigdy im schodzić nie będzie; spokojne rozwijanie się instytucyj naszych, i wewnętrzne jak i zewnętrzne bespieczeństwo narodu nagrodą naszą zostaną.»

«Dla dopięcia tego celu, konieczna, ażeby administracya nasza i finanse gruntownej ustalone zostały. Stan tymczasowy w jakim nas podziśdzień utrzymywała władza okoliczności, ciężkiém jest złém tak dla kraju samego, jak i dla rządu. Skoro złe to przejdzie, rostrząsanie roschodów krajowych stanie się skuteczniejszém; uchwalenie poborów wolném będzie od wszelkiego utrudnienia; władza publiczna będzie w możności rozwijania wszystkich swoich środków i bespieczeństwo kraju mieć będzie wszystkie rękojmie.»

«Oto są potężne pobudki skłaniające mię ku wezwaniu patryotyzmu waszego do nowej sessyi. Roskażę ażeby sessya takowa niezwłócznie otworzoną została. Prawa względem wydatków skarbowych, ze znacznémi oszczędzeniami nasamprzód zostaną wam przełożonémi. Rozwiążecie też zarazem ważne pytania, tyczące się wewnętrznych urządzeń, które już dawniej na rozwagę waszą podano.»

«Pozostaje mi jeszcze tylko powinszować sobie stanu stosunków moich z obcémi krajami. Wypadki ostatnie przekonały, iż spory rozdzielające dotąd Hollandyą z Belgijami powinny zakończyć się bez naruszenia pokoju Europy. Bieg interesów wschodnich zajmuje podobnież umysły; lecz można się spodziewać, że bliskie rozwiązanie ich i owym krajom spokojność przywróci.»

Po skończeniu tej mowy, minister spraw wewnętrznych odczytał postanowienie Królewskie, zamykające sessyą izb; i tegoż dnia ukazało się inne postanowienie, którem nowa sessya parlamentu roku 1834, zwołaną została na 26 tegoż miesiąca Kwietnia 1833 roku.

— Siostra Królewska, xżna Adelaida, w towarzystwie xcia Nemours tudzież xiężniczek Maryi i Klementyny, wróciła tu z Bruxelli 23 b. m.

— Tegoż dnia xżę Orleanu wniosł się do nowego swojego pomieszkania w pałacu Tuileries. Zajmuje on tam też same pokoje, w pawillonie nazwiskiem Marsan, w których mieszkała dawniej xżna Berry.

— Hr. de St.-Aulaire, poseł nasz przy dworze Wiedeńskim, wyjechał stąd do miejsca swojego przeznaczenia 20 b. m.

— 23*go* wyjechał podobnież ze stolicy naszej, do Londynu, margrabia Palmella, nowomianowany przez Don Pedra xięciem Fayal.

*Zurich* 17 *Kwietnia.* Vorort wydał wczora do Kantonów pogranicznych okolnik, w którym dowodzi potrzeby przedsięwzięcia środków ostróżności tak w celu zabespieczenia spokojności wewnętrznej Szwajcaryi, jako i jej neutralnego położenia względem innych krajów. Zarazem komunikuje on jeszcze stanom krajowym list, otrzymany od P. Benst, pułkownika straży wewnętrznej w Baden, s którego widać, iż pułkownik ten posyłanym był od rządu swojego w charakterze nadzwyczajnego komissarza, do północnych granic Wielkiego Xięstwa, w celu przedsięwzięcia środków oparcia się wtargnieniu wyszłych s Francyi polaków, i, że w tymże celu, wyciągniono wzdłuż granic kordon, którego wejście wzbronioném zostało każdemu z polaków, nieopatrzonemu w pasport od poselstwa pruskiego lub rossyjskiego, w celu powrotu do ojczyzny.

— W radzie regencyi Kantonu Bern, za odebraniem pierwszej wiadomości o wtargnieniu polaków, powzięto naprzód projekt opatrzenia ich w potrzebne na podróż pieniądze i przeprowadzenia niezwłócznie za granice; więk-

szość jednakże oparła się temu wnioskowi, i dopiero po upływie dni kilku wydano roskaz, ażeby wzbroniono wejścia do kantonu wszystkim innym, którzyby jeszcze nad granicę nadciągnąć mogli. Z niecierpliwością oczekują wszyscy, co kanton Berneński przedsięweźmie ze 400 polakami, którzy już się w nim znajdują.

— Według poczynionych przez władze miejscowe kantonu Bern rosporządzeń, emigranci polscy roskwaterowani tam zostali we trzech wioskach: Seigne-Légier, Montfaucon i Saint Brès, leżących nad wielkim traktem z Bazylei. To miejsce pobytu, tak oddalone od granicy neufchâtelskiej, wyznaczono im ze względów ku rządowi neufchâtelskiemu.

— Piszą z Solury, iż władze tameczne otrzymały roskaz wyprawiania z miasta przed upływem 24 godzin wszystkich polaków, którzyby stawili się tam bez należytych papierów.

— Według wiadomości z Neufchâtel z dnia 18 b. m. nowa kolumna polaków, śpiesząca do Szwajcaryi drogą na Baume-les-Dames, zatrzymaną została przez oddział tamecznej gwardyi narodowej, który też zmusił ich do powrotu. Stykające się s kantonem neufchâtelskim granice Francyi pokryte są wojskami; i mocne oddziały piechoty linijowej stoją w Pontarlier, Macteau i t. d.

*Madryt* 26 *Kwietnia.* Rodzina Królewska wyjedzie ztąd 28 lub 29 b. m. na mieszkanie letnie do Aranjuez. Król bardzo mało czuje już skutków ostatniej choroby. Największa zgoda panuje pomiędzy ministrami, i stolica używa doskonałej spokojności. Zewsząd poczynają już przybywać deputaci, zwołani w celu złożenia przysięgi dziedziczce tronu, i wielu z nich miało prywatne posłuchania u J. K. M. *(J. S. P.)*

## WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Ostatnie rozruchy we Frankfurcie znagliły rząd Saski do przedsięwzięcia rozmaitych środków ostróżności. Wzdłuż granic rozstawiono małemi oddziałami wojska. Formalności też policyjne względem przybywających do kraju cudzoziemców są ściślejsze niż zwykle; najsurowszą zaś czujność zalecono względem polaków, którzyby nad granicą ukazać się mogli.

— Donoszą z Rzymu iż syn siostry Napoleona Elizy i xcia Bacciocchi, przejeżdżając się konno w dniu 7 b. m. na *Porta del Popolo*, najechał nagle na pijanego jakiegoś chłopa i zleciawszy s konia zabił się na miejscu. Miał on dopiero lat 16. Wieśniak który był mimowolną przyczyną jego śmierci, umarł również nazajutrz z odniesionego razu.

— Według wiadomości z Alexandryi z d. 26 Marca, podpułkownik Campbell przybył tam 24 t. m. i nazajutrz złożył Mehemetowi Ali swoje listy wierzytelne, w charakterze ministra rezydenta rządu Angielskiego.

— Zwłoki zmarłego w d. 7 Kwietnia xięcia Antoniego *Radziwiłła* wywiezione zostały 10 tegoż m. z Berlina do Poznania. Pruska rządowa gazeta daje nam następujący opis obchodu żałobnego, odbytego po nim w d. 29 z. m. przez Berlińską Akademiją Śpiewu:

«Zwierzchność akademii sprosiła była, ile miejsce tylko dozwolić mogło, nadzwyczaj licznych gości, i z uczuciem prawdziwego żalu oczy wszystkich zwracały się ku owej loży, w której się niegdyś zmarły nigdy ukazywać nie zapominał, a którą w dniu tym zajęła jego osierocona rodzina, otoczona przytomnemi tu xiążętami familii panującej. Członkowie Akademii Śpiewu, Kapeli Królewskiej i Towarzystwa Filarmonicznego ukazali się społem w głębokiej żałobie. Przed amfiteatrem choru śpiewaków, wznosiło się na kolumnie od dwunastu stóp wysokości kolosalne popiersie xięcia, wykonane ze zdjętej na zmarłym maski, z zadziwiającą prędkością i podobieństwem, przez professora Wichmann, umyślnie na tę uroczystość. Na wierzchołku kolumny przymocowany był laurowy wieniec, któremu przyzwoiciejby może było na samej głowie zmarłego, jeśliby tém nie lękano się i po śmierci skromności jego obrazić. Obchod muzykalny rospoczęto wykonaniem Krucyfixu Lotti, który niegdyś od samego xięcia cenionym był za najszacowniejszą perłę w skarbcu kościelnej muzyki. Po nim nastąpiło Requiem Mozarta, a nakoniec chóry Wielkonocne, kompozycyi samegoż xięcia, wyjęte s Fausta Goethego. Mistrzowskie to dzieło obudziło w przytomnych tém smutniejsze uczucia, iż bogaty zbiór genialnych kompozycyi, którym xiążę najpiękniejsze godziny, od ważniejszych zatrudnień wolne, poświęcał, mniéj odtąd zapewna będzie dla przyjaciół muzyki dostępnym, aniżeli go dotychczas sam xżę w gronie otaczającem siebie czynił. Jeśli kompozycye te zostaną upowszechnionemi, xiążę Antoni Radziwiłł zajmie bez wątpienia znakomite miejsce w liczbie sławnych europejskich kompozytorów. Dla akademii Śpiewu, śmierć jego tem jest dotkliwszą, iż traci w nim nietylko czynnego członka, lecz nadto jednego s potężnych opiekunów, który równie chętnie sam do grona artystów zstępował, jak i ichże samych do wyższej sfery społeczności podnosił.»

---

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

*Petersburg* $\frac{27 \text{ Kwietnia}}{9 \text{ Maja}}$.

— Departament Zagranicznego handlu ogłasza: iż od materyi wełnianej, jednobarwnej, zmieszanej z jedwabiem i znajomej pod nazwiskiem *szali* (chaly) ma się pobierać cło 4 r. sr. od funta; od żelazek do przypiekania włosów 1 r. sr. od puda; nikiel podchodzący pod artykuł taryfy o *bizmucie* wolny jest od cła; towary zagraniczne ze względu na swoją różnobarwność i wełnistość nie mogące być znaczone stęplem miedzianym na massie, mają być znaczone stęplem żelaznym na laku.

— W gubernii Podolskiej w miasteczku Dunajowcach o mil 3 od Kamieńca, o 3 od Dniestru, o 8 od Mohylewa nad Dniestrem, o 18 od Brodów, o 30 od Odessy otwierają się nowe jarmarki, mające trwać po 18 dni, poczynając od 1 Stycznia i 12 Czerwca każdego roku. Miasteczko Dunajowce ma wiele domów murowanych, wielki ratusz i dostateczną liczbę śpichrzów na składy.

*Fabryki jedwabne w Rossyi.* Do udzielonych już wielokrotnie wiadomości o postępach jedwabnego przemysłu w Rossyi, przydajemy jeszcze następujące fakta, powzięte z opisu ostatniej (1831 r. w Moskwie) wystawy płodów rossyjskiego przemysłu. — We trzech powiatach gubernii Moskiewskiej, w Moskiewskim, Bohorodskim i Kołomienskim, liczy się 18,000 warsztatów prostych i wstążkowych

i 5,000 warsztatów tak zwanych Żakarda. Na nich wyrabia się materyi jedwabnych i półjedwabnych przeszło na 40 milion. rubli. Licząc farbierzy, motarzy, majstrów robiących warsztaty, można rachować na pewno, że sam przemysł jedwabny Moskiewskiej gubernii zajmuje przeszło 60,000 rąk. Roschod wyrobów jest następny. Za milion idzie ich do Persyi i Gruzyi, za połmiliona do Bucharyi, za półmiliona do Bessarabii, za dwa i półmiliony do Polskich gubernij, za tyleż do prowincyj zachodnio-morskich, za trzy miliony do Petersburga, za siedm i pół na jarmarki do gubernij Małorossyjskich, za ośm milionów na jarmark w Niżnim Nowgorodzie, za dwa na jarmark Jrbitski w Permskiej gubernij, za półmiliona do Kijowa na kontrakty. — Za najlepszego jedwabnego fabrykanta w Rossyi uważać należy P. *Tilmes* w Petersburgu. Na wystawie były jego grodenaplowe i atłasowe przetykane złotem i srebrem kamizelki, ceny 40 r. za kamizelkę. — *Guczkow* znany ze swoich merynosowych szalów i chustek na wzór Ternaux, celował rownież w tychże samych wyrobach s tak zwanego *bourre de soie.* — Petersburski fabrykant *Notbek* wyrabia wstążki do trzewików, zalecające się mocą i taniością; sztuczka 35 do 40 arszynów kosztuje 1 r. 75 k. do 4 r. 20 k. (niewypadnie dwóch groszy polskich za łokieć).—Pończochy jedwabne *Sadownikowa* mają nieustępować zagranicznym. *(G. H.)*

## Rozmaitości.

Kilka szczegółow s podróży ku połnocnym brzegom Chin, przedsięwziętej przez Missyonarza Prusskiego, Karola Gutzlaff. Wyciąg z listu pisanego przezeń z Makao do jednego z przyjacioł w Berlinie 16 Września 1832.

«Wiadomo wam, że cały handel Europejczyków s Chinami zbiega się w Kantonie, stolicy prowincyi tegoż nazwania. Od dawnych lat Mandaryni tameczni zdzierstwem swojem ściągnęli na siebie nienawiść Anglików i obudzili w nich żądanie przeniesienia handlu ku północnym prowincyom państwa. Gdy deputaci komp. Wschodnio-Indyjskiéj, tu (w Makao) znajdujący się, zajęci byli tym projektem, tak się zdarzyło, iż ja powróciłem był właśnie s podróży ku brzegom Chińskim, pomkniętej aż do Mandżuryi, i przeto wezwano mię, jako obeznanego już s temi krajami, ażebym wszedł w służbę kompanii i na jej okręcie niewą podróż ku nim przedsięwziął. Tymczasem P. *Lindsay*, kargador naszéj wyprawy, otrzymał roskaz, ażeby od Chin udał się ku Korei, Japonii i wyspom *Lu-Szu*, starając się wszędy zawiązać stosunki handlowe na rzecz kompanii.

Ja zostałem mianowany lekarzem, tłumaczem i kapelanem wyprawy. Wsiedliśmy na okręt *Lord Amherst* i wyszliśmy pod żagle 26 Lutego. Dotychczas bramy państwa Chińskiego były zamknięte przed missyonarzami protestantskiemi: możecie więc sobie wyobrazić z jaką radością puściłem się w tę podróż, ożywiony myślą, iż doświadczenie moje może być pożytecznem dla poźniejszych missyonarzy. Państwo Chińskie liczy przeszło 300 miljonów mieszkańców, którzy w cywilizacyi przechodzą większą część Azyatów. Gdyby można było cały kraj objechać, możnaby nieskończenie wiele dobrego zrobić; lud bowiem bardzo jest chciwy posiadania pism któreby go oświecały.

Towarzystwo nasze okrętowe składało się z małej liczby europejczyków i wielu azyatów, z różnych plemion indyjskich. Mieliśmy s sobą wiele towarów angielskich i żywności dostatek.

W tej porze roku ciągle tu wieje wiatr-północno-wschodni, utrudzający niezmiernie żeglugę; zaledwośmy od Makao odpłynęli, burza odrzuciła nas nazad; dużo nam sprzętów popsuła woda, której pełne bywały nasze kajuty. S tej przyczyny zaledwo 5 Marca wysiedliśmy na wybrzeżu kantońskiém i obejrzeliśmy Ma-kung, jedno z miejsc w naszej instrukcyi wyznaczonych. Lud tłumem cisnął się koło nas, wypytywał i tym uprzejmiej przyjmował im bardziej nieprzychylni dla obcych są mandaryni. S pagorków pobrzeżnych mieliśmy obszerny widok na okolice: niezmierne massy granitu, pokryte gdzieniegdzie niskiemi krzewinami, zalegają całą przestrzeń; ale staranny chińczyk pobudował na tej pustyni wioski we wszystkich kierunkach, niezmordowaną wytrwałością ponasypywał skały ziemią i przez to sobie nędzne utrzymanie się zabeśpieczył. Ludność kraju jest za nadto wielka i rząd zanadto niedbały, ażeby wiecznej nędzy tych miljonów pomodz można było. Skoro się ich pozna i mowę ich zrozumie, ukazują się najgodniejszemi miłości i do przyjęcia chrystyanizmu zdolniejszemi, aniżeli którykolwiek inny narod Azyatycki. O jakże często siedziałem z nimi, w ich chałupach, rozmawiając o rzeczach Boskich! Ciężko im wprawdzie pojąć miłość Boską, jednakże pobożnej wytrwałości nie masz nic niepodobnego.

Chociaż ta prowincya leży tak blisko od równika, zimna jednakże w miesiącach zimowych są tu bardzo często dokuczające, zwłaszcza kiedy wiatry północne, które tu bywają nader ostre, powieją od stepów mongolskich. W tym roku mgły gęste były tu bardzo zwyczajne; ta okoliczność czyniła żeglugę u brzegów nader niebeśpieczną; brzegi bowiem najeżone są skałami, a mgła bywała tak gruba, że na kilkanaście kroków przed okrętem nic widzieć nie mogliśmy.

Miałem s sobą dobry zapas lekarstw i te mi się bardzo przydały; zwiedzając bowiem te okolice, znajdywaliśmy ludzi w najnędzniejszym stanie, którzy z pomocą naszą rychło przychodzili do zdrowia. U brzegów kantońskich nie zatrzymaliśmy się nad dni 19. Przy końcu zaczęły krążyć koło nas wojenne statki chińskie, grożąc nam zatrzymaniem; dowódzcy ich odzywali się do nas chełpliwie i szydersko, lecz że byli prawie bez broni, a z natury są bojaźliwi, nie wieleśmy o nich dbali i zwiedziliśmy jeszcze wywarzalnie soli morskiej, w Syrum, wiosce nadbrzeżnej. Handel tym produktem należy wyłącznie do rządu i znaczny dochod przynosi. Uprawiają tu także ze znacznym zyskiem trzcinę cukrową.

Słyszeliście już o tém nieraz, iż w Chinach każdy przemysł i każda professya ma swe bóstwo opiekuńcze. Piece, kuchnie i warstaty wszystkich kunsztów mają swoich świętych. Wszędy, gdziekolwiek się obrocisz, widzisz posążki albo kawałki czerwonego papieru z napisami. Bożkom tym nie oddają czci innej, oprócz palenia papieru, powleczonego na ten koniec cyną albo mosiądzem, i kadzenia klejonkami z cieńskich pręcików drewnianych. Do stawienia świątyń wybierają gaje lub inne miejsca w pięknem położeniu. Świątynie te są pełne posążków, po większej części ulepionych z gliny i pociągniętych złotem albo jakąkolwiek farbą. Kolosalnych posągów mało, i chociaż

niektóre z nich mają postawę nader dziwną, i groźną, pod żadnym jednak względem nie masz w nich nic duchownego. Na przeciw teatru dla posążków znajdują się jeszcze w świątyniach jakieś szczególne rusztowania, służące za łoża dla chorych i podróżnych; miejsca te bowiem służą razem za szpitale, karczmy i domy do zabaw. Kiedy się zdarzy iż mandaryn wysokiej klassy obierze w takim kościele stanowisko, wtedy wszystkie posążki, niższe od niego w stopniu, powinny być zdjęte. Między mandarynami bowiem i bostwami jest pewna hierarchia godności.

Duchowni chińscy są to stworzenia wzgardzone. Wyznający naukę Buddy golą głowę, wyznawcy zaś sekty Lao czyli Tao noszą warkocz chiński, który jednakże zawijają. Pierwsi nie żenią się, drudzy tylko w pewnych okolicznościach i to jeśli nie są na wyższym stopniu w swojej hierarchii. Całe duchowieństwo pochodzi z najniższej klassy pospólstwa i oprócz guślarstwa nie ma na lud żadnego wpływu. Buddyści żyją z jałmużny, kapłani zaś Tao zarabiają sobie niekiedy na życie. Wszystkich jedynem zatrudnieniem jest staranie około swéj świątyni.

Wychowanie młodzieży powierzone jest stanowi uczonemu Ju-Kiaou. Są to właściwie uczniowie Konfucyusza, trudnią się naukami i przeto wybierani są na wszystkie w kraju urzędy. Chociaż oni potępiają inne sekty jako niewierne i bezbożne, mają wszelako w swojej, tak nazwanej, wierze rozumu, wiele dziecińtwa i zaprzeczają nieśmiertelności duszy. W ogólności we wszystkich stanach charakterystyczną cechą chińczyków jest niedbanie o Boga i zupełna obojętność w rzeczach religijnych. Jednakże we wszystkich jest skłonność do prześladowania za religiją i gdyby chrześcijaństwo było tu opowiadane, miałoby zapewne wiele do ucierpienia.

Do 29 Marca krążyliśmy jeszcze u brzegów kantońskich, przeciwne bowiem wiatry zmuszały nas często do zarzucania kotwicy. Korzystając s tego wysiadałem na brzeg i roznosiłem między mieszkańcami światło prawdziwéj wiary. Wstrzymuję się od opisywania wielu miejsc, które zwiedziłem. Miasta i wsi Chińskie nie mają nic pociągającego. Skoro jedno widziałeś, masz wyobrażenie o wszystkich; nie ma tu bowiem tej rozmaitości, którą w Europie prawie wszędy postrzegasz. Równie też nie wspominam jak nas tu przyjmowano. Mogę tylko powiedzieć, że wszędy gdzie nie było mandarynów znajdowaliśmy uprzejmość i lud nigdzie nie okazywał się ku nam nieprzyjaźnym. Co za obszerne pole do roskrzewienia Chrystyanizmu między ludem, który nie jest zaślepiony żadnym przeciw niemu przesądem!

29 Marca ujrzeliśmy brzegi prowincyi *Fu-kien*. Mieszkańcy tej prowincyi są najlepsi żeglarze i najczynniejsi kupcy s całego państwa. Wiele tysięcy ich udało się stąd na wyspy archipelagu Indyjskiego i tam osiadło. Pomimo tego ludność tej prowincyi jest tak liczna, że większą część żywności muszą tu sprowadzać z wyspy Formozy. Pomorze i tu składa się z nagich skał, na których ledwo gdzieniegdzie są miejsca zdatne do uprawy. We wszystkich kierunkach koło brzegów rozlegają się wyspy; z nich niektóre kształcą południowy port prowincyi, zwany *Enkui*. Jest to jeden z najważniejszych punktów handlowych Azyi. Przybyliśmy tu 2 Kwietnia. Miasto Enkui zabudowane jest na jednej z większych wysp i dla handlu najwygodniej położone. Mandaryni tutejsi okazali się ku nam bardzo nieprzyjaźnymi, opasali nas swemi statkami wojennemi; pomimo tego jednak znajdowałem często zręczność opowiadania słowa Bożego pomiędzy krajowcami: często bowiem wychodziliśmy na brzeg dla przechadzki i spotykaliśmy rozmaitych ludzi, którzy z nami chętnie przestawali.

Z Enkui popłynęliśmy ku wyspom *Pang-hu*, leżącym między Chinami i Formozą. Są one bardzo nieurodzajne; s tém wszystkiém, jako stanowisko wojenne, uważają się na punkt nader ważny. Po krótkim pobycie na nich, udaliśmy się ku Formozie. Mieszkańcy tutejsi byli bardzo zadziwieni ujrzawszy nasz okręt. Są to powiększej części Chińczycy s prowincyi Fu-kien i zwyczajnie bardzo hardzi i nieobyczajni. Wszelako niektórzy przyjęli naszę naukę, co bezwątpienia będzie miało dobre skutki. Nie oddalaliśmy się stąd daleko; źwiedziliśmy tylko kilkokrotnie stołeczne miasto prowincyi *Fu-kien*, zwane *Fuk-Szu*. Jest to miejsce bardzo ważne i może od Berlina ludniejsze. Mandaryni tameczni okazali się największemi nikczemnikami; jednakże ludzie nasi odważyli się tu regularny handel zaprowadzić. Znaleźliśmy też między krajowcami wielu chrześcijan wyznania katolickiego, którzy nas jako braci przyjęli. Jak serdecznie uradowaliby się tu nasi przyjaciele missyj, gdyby obaczyli jak tysiącami cisnęli się do nas ludzie dla usłyszenia słowa Bożego!

W ciągu naszej podróży źwiedziliśmy *Ning-Po*, miejsce bardzo piękne i pod względem handlowym nader ważne. Korzystając ze zręczności opowiadałem na przyległej wyspie słowo Boże. Obejrzeliśmy potém *Szang-haj* w prowincyi *Kiang-nan* albo *Kiang-su*. Zrazu byliśmy tu bardzo ostróżni, ale potém nabraliśmy odwagi i swobodnieśmy już z mieszkańcami obcowali. Stąd popłynęliśmy do wyspy *Tsun-ming*, leżącej przy ujściu rzeki *Jauc-ce-kiang*. Lud tutejszy jest nader łagodny. Okoliczności powołały nas stąd ku przylądkowi prowincyi *Szan-tung;* tu jeden dzień przebywszy, pośpieszyliśmy do Korei, dla zawiązania stosunków handlowych z Królem tamecznym. Ofiarowałem Królowi w darze biblią. Wzbraniał się s początku ją przyjąć, ale się potém namyślił.

Zwiedziwszy jeszcze wyspę *Lu-szu*, gdzieśmy pomiędzy Japończykami pozyskali wielu przyjaciół, nakoniec, 5 Wrz. zawinęliśmy na powrót do Makao. W całej podróży Bóg raczył nas zachować od wszelkich niebespieczeństw i ciągle łaską swą opatrywał. Godna uwagi i to, że na domaganie się Rządcy prowincyi *Fu-kien*, wyciąg s traktatu mego posłany został Cesarzowi Chińskiemu, który oddał go komuś do przejrzenia. Nie wiem co się potém z nim stało; mam jednak nadzieję, że Cesarz teraźniejszy, *Tao-kuang*, nie oświadczy się z nieprzyjaźnią ku nam, albowiem ku poddanym swoim chrześcijanom okazywał się zawsze łaskawym.

Zamyślam teraz o trzeciej podróży ku północnym granicom Chin. Nie możecie sobie wyobrazić na jakie niebespieczeństwa i utrapienia naraża się ten, kto nową wiarę w granice państwa *niebieskiego* wnosi. Mam jednak niezachwianą nadzieję, iż przyjdzie ten czas, kiedy potężne ramię litościwego Boga wydźwignie Chiny z pod jarzma pogaństwa.» *(Allg. Pr. Staats-Zeitung.)*

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 27-го Апрѣля, 1833. *Ценсоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.